

Sygn. akt I ACa 403/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska (spr.) SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. Z.**

przeciwko (...) **w M. w N.**

z udziałem (...)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 24 lutego 2015 r. sygn. akt I C 726/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w drugiej instancji.

(...)

UZASADNIENIE

J. Z. wniosła o zakazanie pozwanej (...) w M. rozpowszechniania w jakikolwiek sposób określenia „polski obóz zagłady” lub „polski obóz koncentracyjny”, a także jego odpowiedników w języku angielskim, niemieckim i jakimkolwiek innym, określając w ten sposób niemieckie obozy koncentracyjne i niemieckie obozy zagłady zlokalizowane w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski oraz o nakazanie opublikowania przez pozwaną w dziennikach (...) a także w języku polskim i niemieckim na portalu internetowym (...) (i pozostawienie go przez okres jednego miesiąca),

na stronie głównej, w ramce, wyboldowaną czcionką 14 punktów, na własny koszt, oświadczenia o następującej treści: „H. M. z/s w M., wydawca czasopisma (...) i portalu internetowego(...) wyraża ubolewanie z powodu pojawienia się w dniu 18 lutego 2013 r. na portalu (...)w artykule pt. „F. C. (...) (...)”, a także w dniu 18 kwietnia 2013 r. w artykule Pt. „A. im W. G.”, określenia „polnische V.” („polski obóz zagłady”). Określenie to jest nieprawdziwe i fałszuje historię Narodu Polskiego. S. i T., których dotyczą te artykuły, były niemieckimi obozami zagłady wybudowanymi w czasie II wojny światowej na okupowanym terenie Polski, podobnie jak i inne obozy wybudowane przez niemieckich nazistów na okupowanym terenie Polski. Naród Polski nie był ani organizatorem ani budowniczym tych obozów. Miliony Polaków różnej narodowości było ofiarami ludobójstwa dokonywanego przez niemieckiego okupanta. Zatem, przepraszamy Panią J. Z., która jest jedną z takich ofiar niemieckiej okupacji i przebywała w jednym z takich obozów, za naruszenie jej dóbr osobistych, w szczególności tożsamości narodowej (poczucia przynależności do Narodu Polskiego) i jej godności narodowej.”

W uzasadnieniu podnosiła, że pozwana, która jest wydawcą internetowego portalu informacyjnego (...) w 2013 r., co najmniej dwukrotnie, na swoim portalu posługiwała się określeniem „polski obóz zagłady” w swoich artykułach. Pierwszy poświęcony był festiwalowi filmowemu B., na którym miał być wyświetlany film pt. (...), za który nagrodę Złotego N. otrzymał C. L., a w jego opisie określono obóz w S. jako „polski obóz zagłady”. Druga z publikacji zawierała archiwalne zdjęcia dotyczące powstania Ż. w (...) getcie w 1943 r. i w podpisie pod jednym z nich zamieszczono identyczne określenie w stosunku do obozu w T.. Publikacje te wzbudziły w powódce, która jest szczególnie związana z historią Narodu Polskiego ogromne wzburzenie i poczucie krzywdy. Podnosiła, że w wieku 11 lat wraz z rodziną została wysiedlona najpierw do obozu w T., a potem do P., gdzie osobiście doświadczyła przemocy niemieckiego okupanta. Jako członek (...) Związku (...) od wielu lat podejmuje działania mające na celu upamiętnienie ofiar tego obozu. Twierdziła, że odczuwa ogromny żal i oburzenie, że magazyn wydawany przez pozwanego pozwala sobie na powiązanie Narodu Polskiego z budową i organizowaniem podobnego obozu zagłady w S. i T. co uderza w jej szacunek do tragicznego dziedzictwa Narodu Polskiego. Zdaniem J. Z. określenia użyte przez pozwanego naruszają dwie istotne dla niej wartości: tożsamość narodową, tj. poczucie przynależności do narodu, oraz godność narodową, czyli poczucie dumy z przynależności do określonego narodu.

Spółka (...) w M. wniosła o odrzucenie pozwu podnosząc brak jurysdykcji krajowej sądu oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W przypadku zaś stwierdzenia istnienia takiej jurysdykcji wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podnosiła, że jej siedziba znajduje się w Niemczech, co - przy braku innych przesłanek uzasadniających istnienie jurysdykcji sądów polskich - wystarczająco uzasadnia uznanie, że sprawa należy do jurysdykcji sądów niemieckich. W przypadku istnienia jakichkolwiek wątpliwości zasugerowała skierowanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Twierdziła, że nie neguje odpowiedzialności Niemców za organizację obozów zagłady, jednakże w jej ocenie do rozstrzygnięcia sprawy zastosowanie powinno znaleźć prawo niemieckie w związku z art. 3 ust. 1 dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego, zaś podstawą do oceny jej zachowania jako usługodawcy elektronicznego, powinny być przepisy T. z dnia 26 lutego 2007 r., stanowiącej niemiecki odpowiednik polskiej ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Twierdziła też, że określenia kwestionowane przez powódkę były zawarte w materiale uzyskanym z niemieckiej agencji prasowej D. korzystającej z przywileju agencyjnego, przez co nie wymagają weryfikacji. Wyrażała ocenę, że tożsamość narodowa i godność narodowa, czyli poczucie przynależności do danego narodu i dumy z takiej przynależności nie stanowią dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., wobec czego nie mogą być objęte ochroną przewidzianą w przypadku naruszenie takich dóbr. Zdaniem pozwanej przy uznaniu, że wartości wskazane przez powódkę są dobrami osobistymi wskutek kwestionowanych określeń nie doszło do naruszenia takich dóbr osobistych, gdyż nie były one użyte w sposób pozwalający na uznanie, że w jakikolwiek sposób dotyczyły one powódki. Podnosiła też, iż skutki ewentualnych naruszeń zostały niezwłocznie usunięte poprzez korektę kwestionowanych określeń i wyeliminowanie przymiotnika „polski” a nadto publikację oświadczenia D. z przeprosinami za ich użycie oraz w późniejszym terminie złożenie

i opublikowanie również przez nią przeprosin. Niezależnie od powyższych argumentów powoływała się na rażąco niewspółmierność treści i formy żadanego pozwem oświadczenia w relacji do zarzucanego jej działania.

Prokurator Okręgowy w Olsztynie poparł powództwo.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie odmówił odrzucenia pozwu (pkt. I), oddalił powództwo w całości (pkt. II) oraz nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej (pkt. III).

Sąd ten ustalił, że powódka jest członkiem (...) Związku (...) oraz Związku (...) o (...). W czasie II wojny światowej była więźniem obozów w T. (tzw. S.) i w P., zorganizowanych przez niemieckie władze okupacyjne, a z pobytami w których wiążą się ogromne krzywdy i traumatyczne przeżycia.

Spółka (...) w M. prowadzi portal (...), funkcjonujący w internecie i ogólnie dostępny, przy czym zamieszcza tam również treści pozyskane z zewnętrznych agencji prasowych.

W dniu 14 lutego 2013 r. na portalu (...)w artykule pt. „F. C. L. (...) B.”, a także w dniu 18 kwietnia 2013 r. w opisie zdjęcia przy artykule pt. „A. im W. G.”, użyto określenia „(...)” („polski obóz zagłady”).

Pierwszy artykuł poświęcony był festiwalowi filmowemu B., na którym nagrodę Złotego N. otrzymał C. L. i na którym miał być wyświetlany jego film pt. (...). W opisie tego filmu określono obóz w S. jako „polski obóz zagłady”. Natomiast druga z publikacji zawierała archiwalne zdjęcia dotyczące powstania Ż. w (...) getcie w 1943 r. i w podpisie pod jednym z nich zamieszczono identyczne określenie w stosunku do obozu w T..

Oba materiały zostały zaimportowane przez pracowników pozwanej spółki z zasobów niemieckiej agencji prasowej D. i opatrzone je wskazaniem, że pochodzą od tej agencji.

W odniesieniu do pierwszego z tych materiałów, w dniu 18 lutego 2013 r., po uzyskaniu od D. informacji o błędzie dotyczącym określenia obozu w S. jako „polskiego”, pozwana dokonała samodzielnie uzgodnionej z D. korekty w materiale, wykreślając ten przymiotnik. Tego samego dnia agencja (...) opublikowała informację o tym błędzie i zamieściła treść listu z przeprosinami, jaki wystosowała do polskiej ambasady w B.. W odniesieniu do drugiego z wymienionych materiałów, w dniu 20 kwietnia 2013 r. po zwróceniu uwagi na błąd przez rzecznika prasowego ambasady Polski w Niemczech, pozwana usunęła przymiotnik „polski” z tekstu. W dniu 18 listopada 2014 r. pozwana opublikowała także przeprosiny, które odnosiły się do wszystkich, których nim obrażono.

Sąd Okręgowy, odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii jurysdykcji podkreślił, że obie strony wskazywały na przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych i ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, które od 10 stycznia 2015 r. zostało wprowadzie zastąpione przez rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych... (Dz.U.UE.L.2012.351.1), jednak do spraw wszczętych przed tą datą nadal znajdują zastosowanie (art. 77 rozporządzenia nr 1215/2012). Wskazał, że zgodnie z art. 5 pkt 3 w związku z art. 3 rozporządzenia nr 44/2001 osoba mająca miejsce zamieszkania (siedzibę) na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej może być pozwana w innym państwie członkowskim w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu podobnego do czynu niedozwolonego - przed sądy miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Z uwagi na fakt, że obie strony mają miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium państw członkowskich, a sprawa dotyczy naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu, który obie strony charakteryzują jako niedozwolony, przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Sąd uznał, że spółka mająca siedzibę w Niemczech może zostać pozwana przed sąd polski, jako właściwy ze względu na stałe miejsce zamieszkania powódki (znajdujące się w Polsce), o ile w Polsce nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę objęte pozwem.

Sąd podkreślił, że problematyka naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonych w sieci, na gruncie stosowania art. 5 pkt 3 rozporządzenia nr 44/2001, była już przedmiotem wykładni Trybunału

Sprawiedliwości UE m.in. w wyroku z dnia 25 października 2011 r. w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, z dnia 3 grudnia 2013 r. w sprawie C-170/12 oraz z dnia 22 stycznia 2015 r. w sprawie C-441/13, co czyniło zbędnym sugerowane przez pozwaną skierowanie pytania prejudycjalnego. W orzeczeniach tych Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że „osoba poszkodowana w związku z naruszenia jej dóbr osobistych (...) za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci może, ze względu na miejsce urzeczywistnienia się szkody, dochodzić odpowiedzialności sprawcy przed sądami każdego z państw członkowskich, na których terytorium treść ta jest lub była dostępna” (pkt 36 wyroku w sprawie C-170/12), zaś art. 5 ust. 3 nie wymaga, by konkretna witryna internetowa „była kierowana do państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono powództwo” (pkt 32-33 wyroku w sprawie C-441/13). Sądy te są właściwe zasadniczo do rozpatrywania jedynie roszczeń dotyczących szkody wyrządzonej na terytorium państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono powództwo (pkt 52 wyroku w sprawach połączonych). Gdyby jednak szkoda urzeczywistniła się w kilku miejscach, „ponieważ skutki naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci jest w stanie najlepiej ocenić sąd miejsca, w którym znajduje się ośrodek życiowych interesów poszkodowanego, zainteresowany ma możliwość wniesienia powództwa dotyczącego całości szkody do jednego sądu, to jest do sądu właściwego dla tego miejsca” (pkt 48 wyroku w sprawach połączonych i pkt 36 wyroku w sprawie C-170/12).

Sąd Okręgowy dzielając argumentację i przedstawione wyżej wnioski uznał, że skoro powódka ma stałe miejsce zamieszkania i ośrodek życiowych interesów na terytorium Polski, zaś treść, która miała naruszyć jej dobra osobiste, zamieszczona została w internecie na witrynie dostępnej również w Polsce, to sąd polski ma jurysdykcję do rozpoznania niniejszej sprawy. Stąd też, wobec braku przesłanek z art. 199 § 1 i art. 1094 § 1 k.p.c., odmówił odrzucenia pozwu (pkt I wyroku).

Dalej Sąd wskazał, że w sprawie nie mogły znaleźć zastosowania przepisy rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (R. II), z racji wyłączenia dotyczącego zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prawa do prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia, zawartego w art. 1 ust. 2 pkt g) tego rozporządzenia. W niniejszej sprawie powództwo zostało oparte o zarzut naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez naganne zachowania pozwanej, polegające na użyciu określonych sformułowań i rozpowszechnieniu ich przy pomocy sieci internet. Nie było natomiast jego przedmiotem świadczenie usług elektronicznych przez pozwaną, gdyż do naruszenia dóbr powódki miało dojść nie tyle w związku z wykonywaniem tych usług, lecz niejako przy wykorzystaniu środków służących do ich świadczenia. W konsekwencji, do oceny tak sformułowanego roszczenia, nie mogły znaleźć zastosowania regulacje dotyczące prawa właściwego, zawarte w aktach prawnych dostosowujących przepisy państw członkowskich do zaleceń dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym). Sąd wyraził ocenę, że wprawdzie przepisy te regulują zasady świadczenia usług drogą elektroniczną, w tym również prawo właściwe dla ich oceny, ale nie można przyjąć, że regulują również skutki naruszeń popełnionych przez takiego usługodawcę tylko przy okazji ich świadczenia, a nie w związku z ich świadczeniem.

W ocenie Sądu w sprawie zastosowanie znajdzie art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. - Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 80, poz. 432 ze zm.), zgodnie z którym dobra osobiste osoby fizycznej podlegają jej prawu ojczySTEMU (ust. 1), a osoba, której dobro osobiste jest zagrożone naruszeniem lub zostało naruszone może żądać ochrony na podstawie prawa państwa, na którego terytorium nastąpiło zdarzenie powodujące to zagrożenie lub naruszenie, albo prawa państwa, na którego terytorium wystąpiły skutki tego naruszenia (ust. 2). Zdaniem Sądu uwzględniając fakt, że powódka jest obywatelem Polski i do naruszenia jej dóbr osobistych miało dojść również na terytorium Polski prawem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy jest prawo polskie.

W ocenie Sądu wartości przywoływane przez powódkę mogą zostać uznane za dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Podzielił przy tym zapatrywanie, że dobra osobiste są „wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie” (uwagi do art. 23 k.c. w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, pod red. P. Księżaka, Lex 2014 i przywołane tam poglądy), wobec czego dla oceny, czy dana

wartość ma charakter dobra osobistego istotne jest nie tylko jej subiektywne postrzeganie przez zainteresowaną osobę, lecz również akceptacja społeczna dla takiej wartości.

Wskazał, że poczucie przynależności narodowej oraz dumą z takiej przynależności mieszczą się w powszechnie i społecznie akceptowanym zestawie wartości, które mogą stanowić ważny element stanu świadomości i uczuć człowieka. Świadczy o tym chociażby liczba rozmaitych świąt narodowych we wszystkich krajach świata i najczęściej oficjalny charakter ich obchodów. O ile zatem wartości te są wyznawane i kultywowane przez zainteresowaną osobę, należy je uznać za jej dobra osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 k.c. Podzielając w tym względzie argumentację powódki uznał za zbędne sięganie po dowód z opinii biegłego z zakresu socjologii i psychologii społecznej. W ocenie Sądu bezspornym było, że powódka deklaruje poczucie przynależności do narodu polskiego oraz dumę z tej przynależności oraz wynikającego stąd dziedzictwa. O jej przywiązaniu do tych wartości świadczy dodatkowo aktywność społeczna i zaangażowanie związane z przewodnictwem (...) oddziałowi (...) oraz członkostwem w Związku (...) o (...). Sąd uznał, że w przypadku bezprawnego użycia określeń godzących w tożsamość i godność narodową powódki te dobra osobiste mogłyby podlegać ochronie z art. 23 i 24 k.c.

Dalej Sąd rozważał czy użycie określeń „polski” w odniesieniu do nazistowskich obozów zagłady w S. i T. rzeczywiście naruszyło tożsamość i godność narodową powódki. Sąd zwrócił uwagę, że używanie takiego określenia, zwłaszcza w mediach prowadzonych przez podmioty działające na terytorium Niemiec w witrynie internetowej prowadzonej w krajowej domenie de, zastrzeżonej dla Niemiec, może i powinno budzić sprzeciw oraz słuszne oburzenie u każdej osoby mającej wiedzę o rzeczywistym stanie rzeczy w tym zakresie, niemniej jednak podzielił ten kierunek wykładni przepisów art. 23 i 24 k.c., zgodnie z którym dla „ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego, jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony” (odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 20 września 2013 r., II CSK 1/13). Oznacza to, że w przypadku twierdzeń dotyczących grupy większej liczby osób, osoba wchodząca w skład takiej grupy może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wówczas, gdy jest możliwe ustalenie, że twierdzenia, z którymi wiąże ich naruszenie, dotyczyły również jej osoby, a okoliczności, w których zostały podniesione kwestionowane twierdzenia lub wypowiedzi, pozwalają ich adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów, przez co staje się ona niejako „ofiara” danej wypowiedzi. Nie jest przy tym wystarczające stwierdzenie przynależności do danej grupy, lecz konieczne jest ustalenie, że kwestionowane twierdzenie dotyczyło wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w jej skład. Ocena takiego twierdzenia, dotyczącego większej grupy nieokreślonych indywidualnie osób, pod kątem ustalenia, czy narusza ono dobra osobiste osoby domagającej się ochrony, winna być dokonywana z uwzględnieniem obiektywnie uzasadnionego znaczenia, jakie odbiorcy mogą mu przypisać. Podzielił także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 września 2006 r. zgodnie z którym „istotna jest więc odpowiedź na pytanie, czy przeciętny odbiorca - osoba zwykła, rozsądna i racjonalnie oceniająca, nieobciążona uprzedzeniami, nieskłonna do wyrażania ekstremalnych sądów - mógłby, kierując się powszechnym znaczeniem użytych słów oraz na podstawie okoliczności towarzyszących wypowiedzi i innych znanych mu faktów, powziąć uzasadnione przypuszczenie, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby. Samo subiektywne odczucie osoby, że wypowiedź jej dotyczy, nie stanowi okoliczności doniosłej z punktu widzenia identyfikacji, a więc dla stwierdzenia naruszenia czci” (wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2006 r., I CSK 118/06 wraz z przywołanym w jego uzasadnieniu poglądami orzecznictwa i doktryny oraz z aprobowaną glosą J. Wiercińskiego - OSP 2009/10/107, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r., V CKN 195/01).

Sąd podzielił również pogląd judykatury, że „ogólnikowe oświadczenia dotyczące całej dużej zbiorowości rzadko mogą być rozumiane jako zarzuty pod adresem każdego jej członka. Zazwyczaj jest przecież tak, że uogólnienia dopuszczają wyjątki. Ogólny zarzut skierowany pod adresem grupy nie oznacza automatycznie, że jest on skierowany pod adresem wszystkich jej członków. Założeniem leżącym u podłoża takiego rozumowania jest przyjęcie, że przeciętny odbiorca wypowiedzi o dużej grupie raczej nie odniósłby zarzutu do określonej jednostki wchodzącej w jej skład. Możliwość dokładnego odniesienia zarzutu do konkretnej osoby słabnie wraz z powiększaniem się wielkości grupy. Gdy grupa osiąga duże rozmiary, możliwość stwierdzenia osobistego odniesienia do jednostki zanika” zaś w przypadku

„kolektywnego zniesławienia pozwany poniesie odpowiedzialność za naruszenie czci członka danej zbiorowości, gdy zarzut dotyczy grupy na tyle skonkretyzowanej, że może być on obiektywnie odniesiony do każdego z jej członków, w tym żądającego ochrony powoda, lub już niezależnie od wielkości grupy, gdy szczególne okoliczności danej sprawy obiektywnie świadczą o tym, że odniesiono się do konkretnej osoby, która żąda ochrony” (glosa J. Wiercińskiego).

W ocenie Sądu dla uwzględnienia powództwa konieczne byłoby ustalenie, że okoliczności objętych pozwem publikacji w sposób obiektywny pozwalają na przyjęcie, że użycie określenia „polski obóz zagłady” odnosiło się do powódki (względnie osób szczególnie jej bliskich) lub było przeciwko nim skierowane. Tymczasem w niniejszej sprawie żadna z kwestionowanych publikacji nie odnosiła się do powódki, a w oparciu o żaden z tych tekstów, osoba je czytająca nie mogłaby przypisać jej odpowiedzialności za powstanie i działalność niemieckich obozów zagłady w S. lub T.. Zasadniczym wątkiem pierwszego materiału była relacja z wydarzenia, jakim była prezentacja filmu poświęconego obozowi w S. na festiwalu w B., zaś drugiego zasadniczo wspomnienie o powstaniu w (...) getcie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wprawdzie użycie przymiotnika „polski” na określenie niemieckich obozów zagłady należało uznać za niedopuszczalne i budzące oburzenie, zwłaszcza u powódki z uwagi na jej przeżycia i krzywdy, jakich doznała w niemieckich obozach, w których pobyt jej był skutkiem przynależności narodowej, jednakże nie można było przyjąć, aby prowadziło ono do naruszenia jej dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 i 24 k.c. Na prawidłowość takiego wniosku pośrednio wskazywała również argumentacja powódki zawarta w pozwie oraz podtrzymana na rozprawie, która sprowadzała się w istocie do twierdzenia, że obrażono Naród Polski, co wywołało oburzenie powódki i poczucie krzywdy ze względu na jej przynależność do tego Narodu i skłoniło ją do wystąpienia w jego obronie. Sąd uznał, że powódka występowała w niniejszej w sprawie w charakterze przedstawiciela Narodu i w obronie godności tego Narodu, czyli nie tyle swoich dóbr osobistych, co pewnych wartości i dóbr o charakterze zbiorowym. Wyrzcił jednocześnie stanowisko, iż abstrahując od wątpliwości, jakie mogą pojawić się na tle ustalenia, czy do występowania w imieniu całego Narodu uprawniona jest każda osoba uważająca się za jego członka, czy też tylko niektóre osoby, oraz tego według jakich kryteriów należałoby ustalać istnienie takiego uprawnienia, przedmiotem ochrony przewidzianej art. 23 k.c. są dobra osobiste człowieka, a zatem dobra o charakterze indywidualnym, których z zasady nie posiada Naród jako zbiorowość jednostek połączonych specyficznymi więzami, mogącymi kultywować różne i często niepokrywające się wartości.

Konkludując Sąd Okręgowy przyjął, że dla uwzględnienia powództwa konieczne było ustalenie, że z obiektywnego punktu widzenia wypowiedź objęta pozwem była skonkretyzowana na tyle, że dotyczyła powódki. Skoro takiego ustalenia nie dało się wyprowadzić na gruncie objętych pozwem publikacji, to powództwo podlegało oddaleniu.

Zdaniem Sądu powództwo podlegałoby oddaleniu również wówczas, gdyby uznać, że wskutek sugestii, wynikającej z niedookreślenia znaczenia, w jakim użyto wieloznacznego przymiotnika „polskie” i przypisania przez to osobom narodowości polskiej skutków działalności niemieckich obozów zagłady w T. i S. doszło do naruszenia indywidualnych dóbr osobistych powódki, rozumianych jako naruszenie jej prawa do poczucia dumy z narodu, do którego przynależy.

W ocenie Sądu doszło już do usunięcia skutków niewłaściwego użycia objętych pozwem określeń, a strona powodowa nie wykazała, że zachodzi ryzyko popełnienia przez pozwaną dalszych naruszeń tego typu. Zwrócił uwagę, że pozwana niezwłocznie skorygowała błędne określenie i wyeliminowała je z objętych pozwem tekstów, zaś agencja, z której pochodziły materiały źródłowe opublikowała również obszerne przeprosiny zawarte w liście skierowanym do oficjalnego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w B.. Pozwana również zamieściła sprostowanie i przeprosiny w dniu 18 listopada 2014 r., czyli zanim doszło do doręczenia jej odpisu pozwu, wskazując w ich treści, że tekst dotyczył niemieckich obozów zagłady, utworzonych przez nazistów w Polsce i przeprosza za „nieuważne”, „nieopatrne, błędne i obraźliwe sformułowanie” wszystkich, których nim obrażono. Uwzględniając zatem, że błąd został powielony przez pozwaną tylko dwukrotnie, a jego źródłem były materiały pochodzące od innego podmiotu, przy czym pozwana przyznała się do błędu, naprawiła go bezzwłocznie po ujawnieniu i opublikowała przeprosiny w taki sposób i w takiej formie, w jakiej nastąpiło rozpowszechnienie błędnej informacji, żądanie kolejnych przeprosin w formule wskazanej w pozwie należało uznać za wykraczające poza skalę naruszenia związanego z użyciem nieprawdziwego określenia przy publikacji dwóch materiałów odnoszących się zasadniczo do innych faktów niż

organizacja, prowadzenie i skutki działalności niemieckich obozów zagłady, abstrahując już od tego, że w żądanym oświadczeniu wskazano, że ma je złożyć inna spółka niż pozwana w sprawie.

W ocenie Sądu brak jest również podstaw do nałożenia na pozwaną zakazu rozpowszechniania określeń wskazanych w pozwie w różnych językach na przyszłość. Podkreślił, że jego ustanowienie byłoby właściwe tylko wtedy gdyby powódka wykazała ryzyko kolejnych naruszeń ze strony pozwanej na szkodę powódki, a takich okoliczności nie wykazano. Nie mógł również temu służyć zmodyfikowany wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu (...) w P., który zmierzał w istocie do wykazania istnienia specyficznej polityki, jakie mają prowadzić niemieckie media w ogólności, nie zaś pozwana w sprawie spółka.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku, wskazując jako podstawę prawną art. 23 i art. 24 k.c.

O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania powódki kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w zakresie pkt. II. Zarzuciła Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisu art. 23 i art. 24 k.c. poprzez błędne uznanie, iż nieprawdziwe publiczne wypowiedzi sugerujące, że za powstanie, prowadzenie i skutki działalności w okresie II W. Światowej niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady ponoszą odpowiedzialność Polacy, czy też polskie władze, nie naruszają poczucia przynależności narodowej i godności narodowej powódki, ponieważ nie dotyczą osoby powódki, podczas gdy w przypadku poczucia przynależności narodowej i godności narodowej nie zachodzi potrzeba, aby nieprawdziwa wypowiedź dotyczyła osoby powódki jako dającej się zidentyfikować imieniem i nazwiskiem, skoro do naruszenia tych dóbr osobistych dochodzi już poprzez wywołanie przez pozwaną w drodze tych wypowiedzi negatywnych skutków w sferze osobistych przeżyć powódki wynikających z więzi ze wspólnotą narodową, a także z osobistego doświadczenia wydarzeń fałszowanych przez te wypowiedzi;

2. naruszenie przepisu art. 24 k.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie doszło już do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki i nie zachodzi ryzyko, aby pozwana miała powtórzyć inkryminowane zachowanie, podczas gdy:

- pozwana opublikowała oświadczenie jedynie co do wypowiedzi z dnia 18 kwietnia 2013 r., a przy tym oświadczenie to - wobec braku odniesienia się do dóbr osobistych powódki - nie pełni funkcji rekompensującej;

- w świetle bezspornych okoliczności, w tym powtórzenia przez pozwaną co najmniej dwukrotnie inkryminowanych wypowiedzi i braku poczucia odpowiedzialności pozwanej za te wypowiedzi, istnieje realne ryzyko, iż pozwana będzie dopuszczać się inkryminowanych zachowań.

W związku z powyższym wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona.

Sąd Okręgowy, rozpoznając merytorycznie roszczenie objęte pozwem, nie procedował w warunkach nieważności (art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1099 § 1 k.p.c.). Argumenty przytoczone w motywach orzeczenia na rzecz stanowiska, że właściwym do rozpoznania powództwa jest sąd polski – przysługuje mu jurysdykcja do rozpoznania sprawy – są trafne i zostały podzielone w całości przez Sąd Apelacyjny.

Słusznie też Sąd Okręgowy wywiódł, że roszczenie zgłoszone w pozwie winno podlegać rozpoznaniu w oparciu o prawo polskie, a więc przepisy k.c. regulujące ochronę dóbr osobistych. Wywód prawny dotyczący tej kwestii jest pełny i nie ma potrzeby jego uzupełniania.

W pełni zasługuje także na aprobatę pogląd Sądu instancji, że ewentualnej bezprawności działania pozwanej w rozumieniu art. 24 k.c. nie uchylały rozwiązania niemieckiej ustawy o mediach elektronicznych z dnia 26 lutego 2007 r. ((...)), implementującej do niemieckiego porządku prawnego zalecenia dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego (dyrektywy o handlu elektronicznym). Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na możliwość samodzielnego wyeliminowania przez pozwaną błędów z materiałów pobranych z agencji prasowej D., co oznacza, iż pozwana nie była jedynie pośrednikiem przekazującym. Postawiony wniosek prawny, że nie można przyjąć, iż przepisy (...) wyłączały na gruncie prawa niemieckiego odpowiedzialność pozwanej za treść materiału umieszczonego na prowadzonym przez nią portalu internetowym, a co za tym idzie by z tego względu użycie materiałów pochodzących z D., zawierających nieprawdziwe, określenie, można byłoby uznać za prawnie dopuszczalne i eliminujące w związku z tym bezprawność takiego zachowania pozwanej w rozumieniu art. 24 k.c. Argumenty prezentowane w odniesieniu do tej kwestii w odpowiedzi na apelację stanowią w zasadzie polemikę z uprawnioną – na gruncie okoliczności faktycznych sprawy – oceną prawną Sądu I instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego oddalając powództwo o ochronę dóbr osobistych Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w apelacji.

Sąd odwoławczy podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że poczucie przynależności narodowej oraz duma z takiej przynależności mieszczą się w powszechnie i społecznie akceptowanym zestawie wartości, które mogą stanowić ważny element stanu świadomości i uczuć człowieka, a jeśli są wyznawane i kultywowane przez określoną osobę, należy je uznać za jej dobra osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 k.c.

W pełni uprawniona była też konstatacja Sądu I instancji (jest podzielana przez Sąd Apelacyjny), że użycie określeń „polski” w odniesieniu do nazistowskich obozów zagłady w S. i T., w szczególności w mediach przez podmioty działające na terytorium Niemiec w witrynie internetowej prowadzonej w krajowej domenie de, zastrzeżonej dla Niemiec, może i powinno budzić sprzeciw oraz słuszne oburzenie u każdej osoby mającej wiedzę o rzeczywistym stanie rzeczy w tym zakresie, w tym u osób takich jak powódka, które znaczną część wojny spędziły w niemieckich obozach, doznając z tego powodu krzywdy i okrucieństwa ze strony Niemców w związku z swoją przynależnością narodową.

Ma rację także Sąd I instancji wypowiadając pogląd, że tego rodzaju sformułowania winny spotkać się z reakcją piętnującą tego typu błędy czy przekłamania, prowadzącą do uwrażliwienia na problem i wyjaśnienia faktów zgodnie z prawdą historyczną. Nie było spornym w sprawie, że określone kroki w tym zakresie zostały przedsięwzięte przez Ambasadę RP w B. – ich skutkiem było przeproszenie dokonane przez D. (k. 261 akt).

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak poglądu prawnego wyrażonego w apelacji, iż wobec dostrzeżenia przez Sąd Okręgowy uzasadnionego poczucia krzywdy doznanej przez powódkę w sferze jej osobistych przeżyć w związku z inkryminowanym sformułowaniem, powódce winna być udzielona ochrona z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych w sposób wskazany w pozwie.

Zdaniem Sądu odwoławczego nie może być uznane za uzasadnione stanowisko skarżącej, że poprzez użycie inkryminowanych sformułowań, mimo że nie dotyczyły one bezpośrednio jej samej, ale dotyczyły Polaków oraz pamięci o ofiarach „obozów koncentracyjnych”, to poprzez osobiste doświadczenia wyniesione z okresu II wojny światowej, ma szczególne uprawnienie do domagania się ochrony pamięci o tych wydarzeniach, gdyż fałszowanie pamięci o tych wydarzeniach nie jest tylko kwestią prawdy historycznej, ale również kwestią jej wolności od negatywnych uczuć związanych z zaprzeczeniem przez nią tej pamięci, a zatem zaprzeczeniem tego co sama przeżyła i doświadczyła, a przez to powinna być jej udzielona ochrona, jakiej się domaga. Tego rodzaju pogląd prawny zasadza się na przyjęciu, że przy naruszeniu dóbr osobistych, takich jak tożsamość i godność narodowa, nie ma potrzeby

wykazywania, że określone stwierdzenia podmiotu naruszającego te dobra, zostały ukierunkowane na określone osoby (krąg tych osób nie musi być wystarczająco skonkretyzowany).

Wskazać należy, że w sprawie nie były sporne okoliczności, w jakich doszło do użycia przez pozwaną sformułowania „polski obóz zagłady”. Na potwierdzenie ukazania się pierwszej publikacji powódka przedłożyła wydruk artykułu opublikowanego na stronie (...) (k. 55 akt). Wynika z niego, że zapis „polnische V.” na portalu(...) umieszczony został w artykule pt. „F. C. L. (...)B.”, poświęconym festiwalowi filmowemu B., na którym nagrodę Złotego N. otrzymał C. L. i na którym miał być wyświetlany jego film pt. (...). Treść tego artykułu dowodzi też, że po interwencji wielu osób oburzonych tym sformułowaniem przymiotnik „polski” został usunięty. Jeżeli chodzi o drugą publikację to okoliczności użycia sformułowania „polski obóz zagłady” dokumentuje opis publikacji znajdującej się na k. 263 i 54 akt.

Jest bezspornym też w sprawie, że powódka w wieku 11 lat wraz z rodziną została wysiedlona najpierw do obozu w T., a potem do P., gdzie osobiście doświadczyła przemocy niemieckiego okupanta. Obecnie jako członek (...) Związku (...) od wielu lat podejmuje działania mające na celu upamiętnienie ofiar tego obozu.

Okoliczności dotyczące własnych doświadczeń powódki z okresu II wojny światowej oraz jej obecna działalność w ramach (...)same przez się, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie pozwalają przyjąć, że sformułowaniami „polski obóz zagłady”, użytymi przez pozwaną w dwóch materiałach prasowych, zostały naruszone dobra osobiste powódki w postaci tożsamości i godności narodowej. Inaczej mówiąc, że powyższe fakty mogły być uznane za łączniki indywidualizujące, pozwalające uznać, że powyższymi sformułowaniem naruszono dobra osobiste J. Z. w postaci tożsamości i godności narodowej.

Określenie „polnische V.” - w przetłumaczeniu na język polski „polski obóz zagłady” – pojawiło się dwukrotnie. Pierwszy raz w artykule pt. „F. C. L. (...) B.”, poświęconym festiwalowi filmowemu B., na którym nagrodę Złotego N. otrzymał C. L. i na którym miał być wyświetlany jego film pt. (...). Odnosiło się do obozu zagłady w S.. Drugi raz w opisie zdjęcia przy artykule pt. „A. im W. G.”. Opis zdjęcia brzmiał: „Mieszkańcy (...) G. stoją z podniesionymi rękoma na dziedzińcu pilnowani przez niemieckiego żołnierza. Zdjęcie wykonane na krótko przed ich transportem do polskiego obozu zagłady w T.”.

Jest niespornym w sprawie, że powódka nie była w żaden sposób powiązana z Festiwałem Filmowym B., jak i filmem (...) C. L.. Nie była także więźniem obozu koncentracyjnego w S., który w tym artykule został określony jako „polnische V.”.

Jeżeli chodzi o drugi artykuł to nie ma też sporu co do tego, że powódka nie przebywała w (...) G. (jej osoba nie została uwidoczniiona na prezentowanym zdjęciu). Nie była też więźniem obozu w T..

Określenie „polnische V.” zostało użyte przez pozwaną w odniesieniu do dwóch niemieckich obozów zagłady zlokalizowanych w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski. W ocenie Sądu Apelacyjnego użyciem tego rodzaju sformułowań mogły być naruszone dobra osobiste więźniów obozów zagłady w S. i w T. (lub ich bliskich) w razie łączności ich z Narodem Polskim (wystąpienie tej przesłanki wymagałoby wykazania) w postaci prawdy o historii Narodu Polskiego (wystąpiłby łącznik indywidualizujący w postaci bycia więźniem niemieckiego obozu zagłady, poczucia przynależności do Narodu Polskiego i obrazy dumy narodowej przez wskazanie, że obóz, w którym ta osoba przebywała był polskim obozem zagłady, w domyśle zorganizowanym przez Naród Polski).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego fakt, że powódka w wieku 11 lat wraz z rodziną została wysiedlona najpierw do obozu w T., a potem do P., gdzie osobiście doświadczyła przemocy niemieckiego okupanta, podobnie jak i jej rodzina, nie był wystarczający do przyjęcia, że cytowanymi sformułowaniem pozwany dopuścił się naruszenia jej dóbr osobistych. Nie było spornym w sprawie, że powódka deklaruje przynależność do Narodu Polskiego oraz dumę z tej przynależności oraz wynikające stąd dziedzictwa. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że uzasadnienie pozwu, jak i wypowiedzi powódki na rozprawie dowodzą, że powódka czuje się oburzona tym, że obserwuje od wielu lat „spłaszczanie swojej odpowiedzialności i winy Niemców”, co widoczne jest w mediach. Świadek A. Z. (syn powódki)

oraz ona sama składając wyjaśnienia nawiązali do traumatycznych zdarzeń związanych z przebywaniem rodziny w niemieckich obozach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przywoływane przez stronę powodową twierdzenia faktyczne, dotyczące przebywania powódki wraz z najbliższą rodziną w niemieckich obozach, najpierw w T., później w P. i doświadczanie w nich przemocy niemieckiego okupanta, nie może świadczyć o tym, że poprzez te okoliczności wystąpiła indywidualizacja podmiotu dotkniętego inkryminowanymi sformułowaniami. Podzielając pogląd skarżącej należałoby przyjąć, że pozwana zamieszczając na stronie internetowej materiały, w których znalazły się sformułowania „polnische V.”, odnoszące się do obozów zagłady w S. i w T., dopuściła się naruszenia dóbr osobistych w postaci tożsamości i godności narodowej wszystkich więźniów obozów zagłady, obozów koncentracyjnych i innych niemieckich obozów o podobnym charakterze funkcjonowania, zlokalizowanych w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski, a więc przez tak określony łącznik grupy osób. Wydaje się, że zasady doświadczenia życiowego pozwalają na wyrażenie poglądu, że tak określona grupa osób może być niejednorodna w swojej masie, w tym i w kontekście poczucia przynależności narodowej, jak i relacji wynikającej z tej przynależności. Sformułowanie „polnische V.” nie musi zatem w taki sam sposób dotyczyć każdej jednostki przebywającej jako więzień w którymkolwiek obozie zagłady, obozie koncentracyjnym, czy też innym obozie zlokalizowanych w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski.

Inkryminowany zapis nie jest też ukierunkowany na naruszenie dóbr osobistych członków (...) Związku (...) jako określonej grupy osób. Natomiast z faktu, iż powódka jest członkiem tego Związku, nie wynika automatycznie, iż miało miejsce naruszenie jej dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu skarżącej, że z uwagi na charakter dóbr osobistych, które w jej ocenie zostały naruszone działaniem pozwanej badanie naruszenia dóbr osobistych może być dokonywane z pominięciem wymogu indywidualizacji (konkretyzacji) podmiotowej.

Apelacja podnosi, że kwestia indywidualizacji w orzecznictwie sądowym była prezentowana w sprawach o naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i w związku z tym nie można uznać za adekwatne wypowiedzi judykatury dotyczących zniesławienia lub znieważenia grupowego na gruncie ochrony dóbr osobistych dochodzonych przez powódkę. Na poparcie swojej tezy przytaczała argumenty Sądu Najwyższego w sprawie I CK 484/03 – casus artykułu „J. P. dixit”.

W sprawie I CK 484/03 Sąd Najwyższy uznał uczucia religijne jako dobro osobiste, których ochronę zapewnia art. 24 k.c. Wyraził ocenę, że uczucia religijne ze swojej istoty są kategorią subiektywną a „rolę kryterium obiektywnego może pełnić także stosunek bliskości osoby zainteresowanej, którą jest duchowny katolicki, do Papieża J. P. II jako Pasterza całego Kościoła (...)”. Podkreślił, że powód, który wystąpił o nakazanie pozwanym złożenie oświadczenia, w którym mieli przeprosić go za treść artykułu "J. P. dixit" zamieszczonegoktóry godzi w jego uczucia religijne", „jest powiązany z Papieżem J. P. II nie tylko uczuciowo, religijnie i światopoglądowo, lecz także funkcyjnie i hierarchicznie. Uzyskał on honorowy tytuł Pralata Papieża J. P. II, przez co zalicza się do najbliższego otoczenia Papieża. Z tej racji ma szczególny obowiązek dbania o sprawy K. i wiary. Powód jest również autorem książek poświęconych Papieżowi, nie ulega więc wątpliwości, że powoda łączą z Papieżem J. P. II szczególnie silne związki uczuciowe. To jest źródłem istnienia u niego dobra osobistego w postaci uczuć religijnych, a zarazem przyjaźni z Papieżem jako najwyższym autorytetem wiary i moralności”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty per analogiam w odniesieniu do sprawy I CK 484/03 Sądu Najwyższego przytoczone w apelacji nie pozwalały na jej uwzględnienie. Jak już wskazywano własne doświadczenie powódki – w odniesieniu do „obozów koncentracyjnych” i „obozów zagłady”, powiązane z faktem uwięzienia jej samej i jej rodziny w obozach nazistowskich (niemieckich), nie dotyczyło obozów zagłady w S. i w T..

Sąd Apelacyjny podzielił także ocenę prawną Sądu I instancji, iż inkryminowane sformułowanie, zawarte w dwóch materiałach prasowych, z obiektywnego punktu widzenia, było na tyle ogólne (nieskonkretyzowane), by pozwalało

przyjąć, iż dotyczyło powódki. Odmienna ocena prawna zaprezentowana w apelacji nie została podzielona przez Sąd II instancji.

Powyższe argumenty, jako zasadnicze, legły u podstaw oddalenia wywiedzionego środka zaskarżenia.

Przechodząc do drugiego zarzutu apelacyjnego podnieść należy, że słuszna była konstatacja Sądu Okręgowego, iż przy podzieleniu stanowiska skarżącej, że użyciem wieloznacznego przymiotnika „polskie” na określenie obozów zagłady w S. i w T. doszło do naruszenia prawa powódki do poczucia dumy z narodu, do którego należy, to powództwo także nie mogło być uwzględnione.

Z okoliczności niespornych w sprawie wynika, że artykuł poświęcony festiwalowi filmowemu B., na którym miał być wyświetlany film (...) ukazał się w czwartek i spowodował oficjalną reakcję polskiej ambasady w B. w poniedziałek. W kilka godzin po tej reakcji na portalu (...) usunięto przymiotnik „polski” (k. 410 i 55 akt). Bezsprzeczne było też w sprawie, że artykuł ten był zaimportowany z Niemieckiej Agencji (...) (D.). W dniu 18 lutego 2013 r. Agencja ta na swojej stronie internetowej przeprosiła za błąd w materiale reportażowym, podając, że „błędnie podano polskie obozy zagłady w S.. Oczywiście chodziło o niemieckie obozy zagłady, które nazisci zorganizowali w Polsce” (k. 261 akt). Jednocześnie Redaktor Naczelny D. przesłał do Ambasadora RP w B. e-mail następującej treści: „Dziękujemy za przeprowadzoną przed chwilą rozmowę. Miał Pan rację zwracając uwagę na nasz poważny błąd zawarty w materiale reportażowym o B.. Oczywiście odnosząc się do S. w żadnym wypadku nie chodziło o polskie obozy zagłady, lecz o utworzone przez nazistów niemieckie obozy zagłady w Polsce. Od czasu podobnego przypadku w przeszłości istnieje w D. jasna reguła, która takie błędne zastosowania językowe w naszych tekstach zakazuje. W miniony czwartek jeden z naszych pracowników nie zastosował się do tej reguły. Błąd ten został przez nas stwierdzony w ciągu godziny, po tym jak tekst został wysłany i natychmiast poprawiony. Proszę być pewnym, że D. jest świadoma swojej odpowiedzialności publicystycznej i błąd ten zostanie opracowany przez nas wewnętrznie. Przepraszamy wszystkich tych, których tym błędem obraziliśmy”. Treść tego listu w języku niemieckim – co jest okolicznością bezsporną - można znaleźć na stronie internetowej (...).

Strona powodowa nie zaprzeczała twierdzeniom pozwanej, że w polskich mediach były komentowane informacje na temat przeprosin przesłanych przez D. do Ambasadora RP w B.. Podzielić należy stanowisko pozwanej, zawarte w odpowiedzi na apelację, że wystosowanie przez D. oficjalnego pisma wraz z przeprosinami do Ambasadora RP w B. może być uznane za przeproszenie wszystkich Polaków, którzy mogli poczuć się dotknięci inkryminowanym sformułowaniem. Powódka słuchana w sprawie podała, że zaznajamiała się z publikacjami ukazującymi się w internecie przez zapoznawanie się z treścią materiałów ukazujących się na stronach internetowych.

Rację ma powódka, że pozwana odpowiadałaby za ewentualne naruszenie jej dóbr osobistych, niezależnie od odpowiedzialności D.. Przy badaniu, czy miało miejsce przeproszenie za użycie w materiale reportażowym o B. określenia „polski obóz zagłady” oraz czy zachodzą przesłanki do przeproszenia powódki przez pozwaną, należy mieć jednak na uwadze okoliczności faktyczne występujące w niniejszej sprawie.

Artykuł poświęcony festiwalowi filmowemu B. pochodził z D.. Pozwana przeniosła jego tekst na swoją stronę internetową. Tekst „stworzony” przez D. był przywoływany przez powódkę jako naruszający jej dobra osobiste. D. jako „twórca” reportażu w liście do Ambasadora RP w B., a więc do pełnomocnego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Niemczech (art. 4 pkt 1 i art. 19 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej – Dz.U. 2001.129.1403) przeprosiła wszystkich Polaków, którzy poczuli się obrażeni nieprawidłowym sformułowaniem. W wysłanej depeszy znalazło się stwierdzenie, że S. był niemieckim obozem zagłady utworzonym przez nazistów w Polsce. W tym samym dniu, co wysłana została depesza do Ambasadora RP w B., z tekstu opublikowanego na stronie internetowej (...) usunięto przymiotnik „polski”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego poprzez przesłanie przez D. przeprosin do Ambasadora RP w B., a także umieszczenie ich treści na stronie internetowej (...) oraz usunięcie przymiotnika „polski” z materiału opublikowanego na stronie internetowej (...) doszło do usunięcia skutków potencjalnego naruszenia dóbr osobistych powódki. Wyrażając odmienną ocenę skarżąca nie uwzględnia niespornego faktu wysłania przeprosin do Ambasadora RP w B., będącego

pełnomocnym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Niemczech. Przeprasiny te, co jest bezsporne, dotyczyły inkryminowanego sformułowania. Trafnie też wskazał Sąd Okręgowy, że żądanie powódki przeprosin przez pozwaną w formule określonej w pozwie wykracza poza skalę naruszenia związanego z użyciem nieprawdziwego określenia w materiale reportażowym o B., a więc nie dotyczącym organizacji, prowadzenia czy skutków działalności niemieckich obozów zagłady.

Jeżeli natomiast chodzi o drugi materiał prasowy – z dnia 18 kwietnia 2013 r. to przymiotnik „polski” z jego tekstu został usunięty w dniu 20 kwietnia 2013 r. po zwróceniu uwagi przez rzecznika prasowego Ambasady RP w B.. Stosowne przeprosiny przez (...) O. zostały umieszczone w dniu 18 lutego 2014 r. (ustalenie Sądu Okręgowego, że w dniu 18 listopada 2014 r. jest nieprawidłowe, bowiem w tej dacie dokonano tłumaczenia tekstu i wydruku strony internetowej). Przeproszenie to ukazało się niewątpliwie po wniesieniu niniejszej sprawy do Sądu, ale przed doręczeniem pozwanej odpisu pozwu.

W tekście tym zawarto następujące stwierdzenia:

„Do artykułu o trzeciej rzeszy w (...) O. wkradło się nieopatrznie, błędne i obraźliwe sformułowanie. Redakcja przeprasza.

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej słusznie zauważyła, że (...) O. w kwietniu 2013 r. opisując zdjęcie posłużyło się sformułowaniem polskie obozy zagłady T.. Opis pojawił się pod zdjęciem w artykule o powstaniu (...) getcie. Strona polska słusznie zwróciła uwagę, że chodzi o niemiecki obóz zagłady utworzony przez nazistów w Polsce. Błąd ten, który wyniknął z dostarczonych przez agencję (...) materiałów, został szybko naprawiony.

Przykry, obraźliwy i oszczerzy.

Takie sformułowania są nie tylko w Polsce uważane za przykre, obraźliwe i oszczercze, zwróciła uwagę ambasada w piśmie do (...) O.. Jest nam przykro za to nieuważne i błędne sformułowanie, przepraszamy wszystkich tych, których tym błędnym sformułowaniem obraziliśmy”.

Zdaniem skarżącej warunkiem uznania przeprosin za satysfakcjonujące ją winno być chociażby wskazanie, jakie jej dobra osobiste zostały naruszone. Takiej treści przeprosinami, jakie zostały złożone, nie może czuć się usatysfakcjonowana, skoro pozwana nie chce uznać jej krzywdy oraz kwestionuje odpowiedzialność.

Przeprasiny zostały umieszczone na stronie internetowej (...)po wniesieniu przez powódkę niniejszej sprawy do Sądu. Na datę orzekania o roszczeniu powódki oświadczenie było już złożone. Jego adresatem były wszystkie osoby, które poczuły się obrażone użytym sformułowaniem. Niewątpliwie taką osobą była powódka.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezwłoczne wyeliminowanie z tekstu przymiotnika „polski” (drugiego dnia po opublikowaniu materiału) oraz opublikowanie w dniu 18 lutego 2014 r. (a więc przed wydaniem zaskarżonego wyroku) przeprosin na portalu internetowym (...), usunęło potencjalne skutki użycia w opisie zdjęcia przy artykule pt. „A. im W. G.” o treści „Mieszkańcy (...) G. stoją z podniesionymi rękoma na dziedzińcu pilnowani przez niemieckiego żołnierza. Zdjęcie wykonane na krótko przed ich transportem do polskiego obozu zagłady w T.” inkryminowanego sformułowania.

Sąd II instancji przychylił się do stanowiska Sądu I instancji, że w okolicznościach faktycznych sprawy żądanie przez skarżącą przeprosin wykracza poza skalę naruszenia artykułem „A. im W. G.” wskazywanych przez nią dóbr osobistych. Argumenty apelacji zmierzające do podważenia oceny prawnej w odniesieniu do powyższej kwestii były nieuzasadnione i jako takie nie wywarły oczekiwanego skutku.

W świetle okoliczności faktycznych sprawy nieuprawnione jest stanowisko apelacji, że istnieje realne ryzyko, że pozwana będzie dopuszczać się inkryminowanych zachowań. Powyższy wniosek został postawiony przy odwołaniu się do faktów niespornych, jako to określono „powtórzenia przez pozwaną przynajmniej dwukrotnie inkryminowanych wypowiedzi” (w sprawie wykazano jedynie dwukrotne ich użycie) oraz braku poczucia odpowiedzialności pozwanej

za te wypowiedzi (padło twierdzenie, że gdyby powódka nie wniosła pozwu to oświadczenie z dnia 18 lutego 2014 r. zapewne nie pojawiłoby się). Zdaniem powódki zachowania powyższe uzasadniają w pełni przypuszczenie, że pozwana nie podejmie żadnych działań zmierzających do uniknięcia podobnych naruszeń, a oddalenie powództwa wręcz utwierdzi ją w przekonaniu, iż może to czynić „bezkarnie”. Ostatnie z powyższych stwierdzeń jest dowolne i nie znajduje oparcia w jakichkolwiek dowodach, które znalazły się w aktach sprawy.

Powyższymi twierdzeniami apelacja nie podważyła oceny Sądu I instancji (aprobowanej przez Sąd Apelacyjny), że powódka nie wykazała ryzyka kolejnych naruszeń ze strony pozwanej poprzez rozpowszechnianie w jakikolwiek sposób określeń „polski obóz zagłady” lub „polski obóz koncentracyjny”, określając w ten sposób niemieckie obozy koncentracyjne i niemieckie obozy zagłady zlokalizowane w okresie drugiej wojny światowej na terenie okupowanej Polski.

Kierując się powyższymi względami Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym postanowił w oparciu o art. 98 k.p.c. (zasądzona kwota obejmuje koszty zastępstwa procesowego jednego pełnomocnika według stawki minimalnej).

(...)